

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI

UWAGI O „NIEKURIALNYCH” ZGROMADZENIACH W ŚLĄSKIM  
CONVENTUS PUBLICUS

Wewnętrzna struktura zgromadzeń stanowych na Śląsku miała za kryterium podział tutejszego społeczeństwa na stany. Identyczna też była generalna przesłanka samych tych zgromadzeń. Niezależnie od tej podstawowej zasady funkcjonowały jednak — acz z rzadka — również zjazdy, grupujące uczestników podług odmiennych, niestanowych kryteriów. Nazwaliśmy je kiedyś zgromadzeniami częściowymi<sup>1</sup>, jako jeden z przykładów podając praktyki, stosowane w 2 poł. XVII i w 1 poł. XVIII w. przy pracach nad tzw. Novus Modus Contribuendi, czyli nad reformą śląskiego systemu podatkowego.

Liczba źródeł zachowanych do dziejów Novus Modus Contribuendi jest ogromna, przede wszystkim w postaci nader licznych wotów i kolejnych uchwał. Wśród wotów znajdują się przy tym wcale licznie takie, które nie pochodziły od kurii, wyodrębnionych na stanowej zasadzie, lecz od podatników — uprzywilejowanych lub nie — w ramach systemu podatku szacunkowego, czyli indykcji. Są one widowym dowodem, że śląski konwent funkcjonował nie tylko w swej kurialnej stanowej strukturze. W tym stanie rzeczy sprawą szczególnie interesującą stają się mechanizmy występujące w tym względzie i im właśnie poświęcamy poniższe uwagi.

Umożliwiają je aktowe zasoby m. Jawora, zwłaszcza ich zbiór aktów sejmowych, przechowywany dziś w AP w Legnicy. Szczęśliwym trafem przetrwały w nich szczegółowe relacje jaworskich deputatorum ad publica, niemal dzień po dniu spisywane i zachowane w dość znacznej liczbie. Pouczający materiał dla naszych celów zawiera się w zapiskach dotyczących 1674 r. (sygn. II—322, fol. 753—827), sporządzonych głównie przez jaworskiego deputata K. Z. Müllera, tylko zaś wyjątkowo przez J. K. Schönwäldera.

Rok 1674 przebiegł w konwencie w sposób typowy dla Śląska tam-

<sup>1</sup> K. Orzechowski, *Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe*, Warszawa—Wrocław 1979, s. 151 i n.

tych czasów. Początkowe miesiące zajęły deliberacje nad sejmową propozycją cesarza, zgłoszoną przy otwarciu sejmu jeszcze w dniu 1 XII ubiegłego roku. Kończącą uchwałę podjęto zaś 17 III. Czas od 2 do 20 IV wypełnił odbiór rachunków, z tym jednak, że 16 IV, w poniedziałek po Jubilate, zagajony został trybunał, na którym kontynuowano spór Nesselrodego z Hatzfeldem o Żmigród. W tym samym dniu Urząd Zwierzchni przedstawił w konwencie swą Landes-Proposition na 1674 r. i nad tymi wszystkimi sprawami deliberowano przez szereg kolejnych miesięcy. Po raz drugi w tym roku gajono trybunał 1 X, obradował on jednak tylko jeden dzień. W dniu 13 tego miesiąca uzgodniono ostatecznie i uchwalono Landes-Schluss. Otwarcie kolejnego sejmu i przedstawienie cesarskiej propozycji nastąpiło 6 XI i ona też była głównym przedmiotem obrad aż do końca roku; sejmowa uchwała zapadła jednak dopiero 8 VII 1675 r. Czas między tymi wszystkimi terminami wypełniała codzienna, szara praca konwentu, polegająca na ustosunkowywaniu się do licznych cesarskich poleceń i załatwianiu bieżących krajowych spraw. Posiadane źródła nie informują bezpośrednio o oficjalnych feriach konwentu w tym roku. Wiadomo jednak, że jaworski deputat uczestniczył w jego pracach z wyjątkiem dni 1—6 I, 19—30 III, 1—25 V, od 14 VII do 24 VIII oraz od 19 XII do końca roku, w sumie przez 84 dni.

Obrady toczyły się w tym czasie w zasadzie zgodnie z tradycyjnym obyczajem, tzn. w sposób kurialny: stanowiska swe osobno formułowali książęta i wolni panowie stanowi w pierwszej kurii, rycerstwo księstw dziedzicznych w drugiej oraz posłowie miast tych księstw w trzeciej; po nich następowało votum conclusivum Urzędu Zwierzchniego. Wyjątki od tej praktyki zaznaczyły się tylko przy deliberacjach nad *Novus Modus Contribuendi*.

Reforma podatków na Śląsku została podjęta niemal bezpośrednio po zakończeniu wojny 30-letniej<sup>2</sup> i zrazu skupiała się na podatku szacunkowym (indykcji), mając na względzie urealnienie podstaw tego opodatkowania uwidoczniionych w katastrach (problem tzw. *non-entia*). Następnie, po nieudanej próbie wprowadzenia generalnej akcyzy, powrócono do systemu podatków bezpośrednich (głównie indykcyj), zamierzając odpowiednio go zreformować. Szczególną trudność w odnośnych pracach śląskich stanów powodowały podatkowe uprzywilejowania, o które skutecznie zabiegali u cesarza niektórzy podatnicy. Uprzywilejowania te polegały na zmniejszeniu im pierwotnej indykcyj o określoną część, co ogół oczywiście uważał za krzywdzące. Rzecz stała się drastyczna, gdy w 1671 r. cesarz bez porozumienia z sejmem (*ex plenitudine potestatis*) wprowadził prowizoryczną zmianę w katastrach, w pewnych wypadkach zmniejszając indykcję o 1/3, w pozostałych

<sup>2</sup> Dokładniej o tym J. R. Wolf, *Steuerpolitik im schlesischen Ständestaat*, Marburg/Lahn 1978, s. 109 i n.

o 1/8 pierwotnych kwot<sup>3</sup>. Następnie system tych potrąceń jeszcze zmodyfikowano, w większości wypadków w miejsce trzeciej części wprowadzając szóstą<sup>4</sup>. W rezultacie wśród śląskich stanów nastąpił specyficzny podział na podatkowo uprzywilejowanych Tertiarii, czyli die separirten Stände (tercjarze) oraz resztę, czyli die unseparirten Stände. Ponieważ indykcję obniżano niezależnie od stanowej przynależności zainteresowanego, powstały dwupodział<sup>5</sup> nie miał stanowych treści; np. wśród Separirten byli książęta, wolni panowie, szlachcice oraz miasta.

Dwupodział ten zaznaczył się dość wyraźnie w pracach śląskiego konwentu, m.in. w 1674 r. co daje możliwość obserwowania tego rodzaju „niekurialnych” zgromadzeń.

Oдноśne fakty przedstawiają się następująco. Wprawdzie jeszcze w czasie sejmu, 17 III 1674 r., został uchwalony przez stany Interims Modus Contribuendi, ale deliberacje na ten temat trwały dalej. W ich ramach wygłoszone zostały kolejne kurialne wota: książąt i wolnych panów, rycerstwa oraz miast. W dniu 9 VI Urząd Zwierzchni ogłosił swe votum conclusivum. W trakcie tych czynności nie rozstrzygnięto jednak sprawy tercji, kwestionowanych przez większość stanów. W konsekwencji zaraz w dwa dni później (11 VI) „ist man von seiten derer sogenannt-en unseparirten Stände dieses passus halber aufm Rathhaus im Fürstenzimmer zusammenkommen” i uchwalono zwrócić się do księżny brzeskiej, by zrezygnowała z tercji. Poczynione zabiegi, chyba nie cofające się nawet przed przekupstwem, nie odniosły rezultatu, toteż 3 VII „nieodseparowani” zgromadzili się ponownie i przygotowali „dedukcję” podobnej treści, lecz skierowaną już do wszystkich tercjarzy. Na posiedzeniu odbytym w 2 dni później uchwalono ową dedukcję; w której m.in. proponowano utrzymanie jeszcze przez 10 lat systemu indykcji bez potrąceń. Tego samego dnia tercjarze przybyli na zgromadzenie, któremu przewodniczył Urząd Zwierzchni i tam zakomunikowano im treść dedukcji. Posłowie książąt brzeskiego i ziebickiego nie zajęli jednak wówczas stanowiska, tylko wyprosili sobie spatium deliberandi. Po napomnieniach kanclerza Urzędu, by ze sprawą tą nie zwlekać, deputat jaworski ponowił swą skargę w imieniu przeciążonych podatkami 5 spośród świdnicko-jaworskich miast<sup>6</sup>, rzecz jednak na razie odłożono.

10 VII odbyto posiedzenie w pełnym składzie, na którym tercjarze ustosunkowali się do wspomnianej dedukcji, przy czym swą zgodę na

<sup>3</sup> WAP Wrocław, Archiwum Schaffgotschów, Acta Publica, t. 49, s. 1—11.

<sup>4</sup> Był to tzw. Interims-Vergleich, wzgl. amicabele Vertrag, zawarty w uchwale stanów z 16 IX 1671, tamże, s. 249—261 oraz 319—326; tamże obfity materiał dotyczący odnośnych negocjacji.

<sup>5</sup> Wskutek obniżki indykcji powstałi wprawdzie nie tylko Tertiarii, lecz również Octavarii oraz później Sextarii, niemniej jednak rzeczywiście uprzywilejowanymi w dziedzinie podatkowej byli Tertiarii i stąd powyższy dwupodział.

<sup>6</sup> Skarga ta była od lat podnoszona przy każdej nadarzającej się sposobności.

zawarte w niej żądania uzależnili od skrócenia przewidzianego tam terminu do 5 lat. W obradach ogólnych nastąpiła w tym dniu przerwa, w czasie której Unseparirten odbyli osobne posiedzenie i uchwalili — co prawda tylko per maiora — przystać na żądanie tercjarzy. Gdy zakomunikowano to in pleno, posłowie tercjarzy znów wzięli tylko solches ad deliberandum. W następnym dniu (11 VII) na plenarnym posiedzeniu tercjarze wyrazili swą zgodę, lecz tylko na 2-letni okres prowizorium, domagając się w tym czasie przeprowadzenia partykularnej rewizji katastrów podatkowych. Temu z kolei formalnie oparli się Unseparirten, żądając możliwości porozumienia się ze swymi pryncypałami (mocodawcami), choć merytorycznie byli gotowi przystać na koncepcję tercjarzy. Tylko jaworski poseł w imieniu kurii miast zaprotestował przeciw partykularnej rewizji katastrów „weil die Städte per majora in ihrem abgegebenen Voto auf die Universal-Revision votiret hätten”. W ten sposób sytuacja stała się bez wyjścia, tak że kanclerz Urzędu Zwierzchniego musiał apelować „den Conventum nicht zerreißen und sogar unverrichteter Sache sich trennen”. Za jego namową postanowiono zebrać się jeszcze następnego dnia. Ale i to okazało się daremne: „als hat hieraus sich der Conventus zerschlagen” i wszyscy rozjechali się do domów na ferie letnie.

Obrady podjęto znów 1 IX zebraniem odbytym przez „nieodseparowanych”, gdzie podtrzymano stanowisko z 12 VII. Ponieważ zasadniczym przedmiotem sporu z tercjarzami stało się teraz żądanie generalnej rewizji katastrów, wysunięte poprzednio przez kurie miast, przedstawiciele Urzędu Zwierzchniego w dniu 3 IX podjęli rozmowy z deputatami jaworskim i świdnickim, zmierzając do zmiany stanowiska kurii miast. To oczywiście było niemożliwe ze względów formalnych, toteż obaj deputaci w następnym dniu udali się do swych miast. Wraz z innymi zainteresowanymi uzgodniono tam, że należy ustąpić i przystać na partykularną rewizję katastrów, co było zgodne ze stanowiskiem innych „nieodseparowanych”.

Ponowne zgromadzenie „nieodseparowanych” odbyło się we wrocławskim ratuszu 10 IX, gdzie przyjęto zmieniony tekst dedukcji. Tegoż dnia, w zgromadzeniu o pełnym składzie, w którym udział wzięli również tercjarze, przedstawiono zmienione stanowisko „nieodseparowanych”. Tercjarze jednakże zareagowali na nie z irytacją (alteriret) i znów zażądali spatium deliberandi. 19 IX sytuacja powtórzyła się, tylko odwrotnie. Tercjarze na ówczesnym pełnym zgromadzeniu przedstawili własną obszerną dedukcję, którą z kolei wszyscy „nieodseparowani” uznali za stosowne przedyskutować ze swymi mocodawcami i zażądali odpowiedniego spatium. Jeszcze tego samego dnia odbyli ponowną naradę, poświęconą pewnym ogólniejszym sprawom związanym z tercjami.

Dopiero po jesiennym trybunale, 2 X odbyły się ponowne narady

„nieodseparowanych”. Postanowiono wówczas przerwać wymianę pism z tercjarzami i jedynie ustnie się porozumiewać. Równocześnie zdecydowano zwrócić się per memoriale do Urzędu Zwierzchniego, by ten, skoro i tak większość opowiedziała się już za przeprowadzeniem partykularnej rewizji katastrów, „dem Herkommen und der Observanz gemäss hierauf mit dem Voto Conclusivo folgen möchte”. Następnego dnia odnośny memoriał został przedyskutowany przez „nieodseparowanych”, uchwalony i dostarczony Urzędowi Zwierzchniemu, który też — w 5 dni później — wystąpił ze swym Votum Conclusivum super modo contribuendi. Generalny pełnomocnik krajowy sporządził wówczas projekt odpowiedniego Landes-Schluss, który w dniu 13 X został sprawdzony najpierw in privato, następnie zaś in publico (czyli przez pełne zgromadzenie), wreszcie uchwalony i ogłoszony.

Z relacji jaworskiego deputata słyszymy potem jeszcze o jednym zgromadzeniu der Unseparirten Stände. Miało ono miejsce 18 XII i uchwalono na nim dedukcję do cesarza, mającą zapobiec, by tercjarze przez swoiste zasiedzenie nie nabyli prawa do odpisanej im ongiś tercji.

Zestawiwszy w ten sposób fakty można przystąpić do wniosków i pewnych uogólnień.

Zgromadzenia stanowe jako społeczno-polityczne zjawisko były formą udziału we władzy społeczeństw podzielonych na feudalne stany. W konsekwencji również ich wewnętrzna struktura, organizacja oraz przede wszystkim sposób funkcjonowania (formułowania stanowiska) odzwierciedlały podziały stanowe i tak było też na feudalnym Śląsku. Mimo to jednak okazuje się, że przynależność stanowa nie była tu wyłącznym kryterium wewnętrznego grupowania, zwłaszcza gdy idzie o funkcjonowanie odnośnych ciał.

Zebrany materiał odzwierciedlił sytuację, gdy zgromadzenie stanowe nie działało poprzez kurie, wyodrębnione, jak wiadomo, na zasadzie stanowych podziałów, lecz poprzez zbiorowości oparte na zbieżności interesu — w tym wypadku podatkowego w ramach indukcji. W ten sposób w śląskich zgromadzeniach stanowych pojawiły się dwie quasi-izby, zwane die Separirten (lub Tertiarii) oraz die Unseparirten. W swojej istocie podział ten nie był obcy tradycyjnemu systemowi stanowych kurii, ponieważ w jednym i drugim wypadku przesłanką struktury była jedność interesu. W omawianych tu formach był interes podatników, w tradycyjnych zaś — jedność interesu stanów jako takich, zatem jako wyodrębnionych społecznych grup feudalnego społeczeństwa. Pojawienie się obradowania w systemie Separirten-Unseparirten dowodzi, że sztywne podziały stanowe stopniowo dezaktualizowały się i nie wystarczały dla odpowiedniego funkcjonowania politycznie aktywnej części śląskiego feudalnego społeczeństwa. Był to więc przejaw ewoluowania tego społeczeństwa ku postaciom bezstanowym.

Przedstawione fakty dowodzą zarazem, że nowy system obradowa-

nia w konwencie nie wystąpił jako swoista antyteza kurialnego systemu, która by go wykluczała. Wynika z nich bowiem, że oba systemy uzupełniały się wzajemnie. Kwestie sporne kształtowano we właściwym im systemie Separirten—Unseparirten i w tym schemacie osiągnano merytoryczne rozwiązania. Formalna jednak uchwała zapadała w wyniku trzech kolejalnych wotów tradycyjnych kurii oraz sumującego wotum conclusivum. W wykorzystanym materiale nie ma śladów, by istniały w tym względzie jakiegokolwiek wątpliwości czy dwoistość praktyki.

Rozważanie składu zgromadzeń „niekurialnych” o tyle mogłoby wydawać się bezprzedmiotowe, że zależał on od aktualnej sytuacji uczestników i wynikającego z niej interesu. Inaczej mówiąc, tylko ów interes rozstrzygał o każdym aktualnym składzie, tylko on był kryterium, wchodzącym tutaj w grę. Niemniej jednak są pewne zwroty w sprawozdaniach jaworskiego deputatus ad publica, które zdają się dowodzić, iż niekiedy w ramach „niekurialnego”, zatem niestanowego, zgromadzenia dochodziło do głosu stanowisko określonego stanu, w tym wypadku miast. Oznaczałoby to, iż „niekurialne” ciało w swym funkcjonowaniu mogło w jakimś stopniu odzwierciedlać kurialną strukturę zgromadzenia stanowego o pełnym składzie.

Zgromadzanie się w trybie Separirten-Unseparirten należy uznać za w pełni samorzutne. Inicjatywa wychodziła od samych zainteresowanych, aczkolwiek nie można wykluczać, że odpowiednie sugestie mogły wyjść również od zgromadzenia stanowego w pełnym składzie lub też od Urzędu Zwierzchniego (generalnego starosty) jako jego przewodniczącego. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, skoro ostateczna decyzja o zgromadzaniu się zależała od zainteresowanych.

Osobną kwestię stanowi przewodnictwo. Źródło nic o tym nie mówi, informuje jednak, że stanowisko zajęte przez „nieodseparowanych” komunikował na plenarnym posiedzeniu v. Oberg, poseł wrocławskiego biskupa. Tego rodzaju czynność była z reguły dokonywana przez tego, kto przewodniczył obradom kolejalnego ciała. Biskup był śląskim księciem i członkiem pierwszej kurii. Wynikałoby stąd więc, że w „niekurialnym” zgromadzeniu przewodniczyła osoba najwyższa stanem (bądź jej poseł), tak jak w przytoczonym przykładzie. Wydaje się jednak, że przewodniczenie miało tylko techniczny charakter. Dowodzi tego sposób formułowania swego stanowiska przez „nieodseparowanych”, o nich bowiem przede wszystkim informują relacje jaworskiego posła. Nic nie wskazuje na istnienie w ich zgromadzeniu quasi-kurialnych zbiorowych wotów, nie ma też śladu po konkludującym wotum przewodniczącego. Do rozstrzygnięcia dochodziło w trybie wotów indywidualnych, które następnie były liczone. Dowodzą tego wzmianki o decyzjach powziętych jednomyślnie lub też per majora.

Stanowisko zajęte przez „pozakurialne” zgromadzenie nie miało cha-

rakteru uchwały (Schluss). Było ono traktowane jako votum collectivum, tak samo jak wota poszczególnych kurii w tradycyjnym systemie. Niemniej nie pełniło ono funkcji kurialnego wotum, ponieważ nie udało się odnaleźć ani jednego wypadku, w którym zbieżność wotów „odseparowanych” stanów oraz „nieodseparowanych” byłaby podstawą do formułowania starościńskiego votum conclusivum oraz w rezultacie końcowej uchwały.